

Na Święto Zmarłych

W dniu 1 listopada Kościół katolicki obchodzi uroczystość Wszystkich Świętych, która została ustanowiona przez papieża Jana XI w 935 roku dla uczczenia pamięci tych Świętych, którzy w kościelnym roku liturgicznym nie mają swoich osobnych dni wspomnień. Zgodnie z wielowiekową polską tradycją zwykle w tym dniu udajemy się na cmentarze i odwiedzamy groby naszych bliskich: krewnych, przyjaciół i znajomych. Przynosimy kwiaty i wieńce, zapalamy znicze i świece, okazując w ten sposób pamięć o tych, których już nie ma wśród nas, którzy już odeszli z tego świata.

Dzień Zaduszny, obchodzony 2 listopada, w pierwszy dzień po dniu Wszystkich Świętych, w tradycji chrześcijańskiej został ustanowiony jako specjalny dzień modlitwy za dusze wszystkich zmarłych, a w szczególności modlitwy w intencji zbawienia tych dusz, które odbywają pokutę w czyśćcu. Zwyczaj ten, zapoczątkowany w końcu X wieku, od XIII wieku stał się świętem powszechnym w całym Kościele katolickim.

W tym dniu także odwiedza się cmentarze, modląc się za dusze zmarłych. Istnieje też tradycja zapalania na grobach zniczy, będących symbolem pamięci o zmarłych.

Te dwa dni świąt, powszechnie określane jako Święto Zmarłych, przypominają nam o więzi, jaka istnieje między nami i naszymi bliskimi, którzy już zakończyli ziemski żywot i przeszli do innego życia. Są dniami zadumy i wspomnień o tych, których już nie spotkamy w naszym ziemskim życiu, którzy już przeszli do innego świata.

Z Dniem Zadusznym dawniej, jeszcze w czasach przedchrześcijańskich, w folklorze słowiańskim związanych było wiele ludowych zwyczajów i wierzeń. Przed tym dniem porządkowano nie tylko groby zmarłych, ale także domy, gdyż wierzono, że dusze zmarłych w tym dniu wracają do miejsc, w których przebywały za życia. Dlatego zostawiano dla nich otwarte drzwi, a w domach pozostawiano różne artykuły spożywcze, aby okazać im gościnę i szacunek, a w ten sposób zyskać sobie ich przychylność i opiekę. O tych ludowych zwyczajach wspomina m.in. Adam Mickiewicz w swoim poemacie „Dziady”.

Dla nas, członków i sympatyków Stowarzyszenia Elektryków Polskich, te dni są dniami pamięci również o tych zmarłych, którzy w czasie swojej ziemskiej wędrówki swoim życiem, zaangażowaniem, pracą i osiągnięciami, dobrze się zasłużyli polskiej elektryce. W tym czasie na terenie całego kraju przedstawiciele Zarządów Oddziałów SEP odwiedzają groby wybitnych elektryków i zasłużonych działaczy Stowarzyszenia, składając na nich wiązanki kwiatów i zapalając znicze, świadczące o życzliwej pamięci o zmarłych.

Wśród wielu wybitnych i zasłużonych osób z szacunkiem i wdzięcznością wspominamy zmarłego w dniu 3 stycznia 2019 roku byłego Prezesa Stowarzyszenia Elektryków Polskich, kol. Jacka Szpotańskiego, niezapomnianego twórcę i realizatora pięknego hasła: „SEP Stowarzyszeniem Przyjaciół”. Hasło to powinniśmy traktować jako Jego swoisty testament i najważniejsze zadanie,

które nam pozostawił do realizacji, szczególnie ważne i potrzebne w obecnych, trudnych czasach. W ciągu ostatniego roku pożegnaliśmy wielu członków naszego Stowarzyszenia, a wśród nich Kolegów: Jerzego Szastało – b. Prezesa O/Warszawskiego, Stanisława Wernerowskiego z O/Pińskiego, Władysława Wagę – Członka Honorowego SEP i b. Prezesa O/Krakowskiego, Piotra Woroncowa z O/Ostrołęckiego, Koleżankę Barbarę Cholewińską z O/Radomskiego, Kolegów: Romualda Nowakowskiego – Zasłużonego Seniora SEP z O/Szczecińskiego, Jerzego Packa – Zasłużonego Seniora SEP z O/Lubelskiego, Adama Szalwę – b. Prezesa O/Rzeszowskiego i Ludwika Szczepaniaka – Zasłużonego Seniora SEP z O/Jeleniogórskiego, Henryka Kaczmarka – wieloletniego Prezesa O/Bydgoskiego, Henryka Markiewicza – Zasłużonego Seniora O/Wrocławskiego.

Cześć Ich pamięci!